



ROZWAGA

Solidarność

№.47 STOCZNIĄ GDAŃSKĄ 1986 marzec

SPOKOJNYCH I RADOSZYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH WSZYSTKIM CZYTELNIKOM "R I S" ŻYCZY TEK I REDAKCJA.

Nowe wyszwy "sprawiedliwości ludowej".

W dniu 11 lutego odbył się w Gdańsku długo oczekiwany proces Lecha Wałęsy w sprawie o zniesławienie przewodniczących niektórych komisji wyborczych. "Zniesławienie polegało na tym, że Wałęsa podał do publicznej wiadomości dane dotyczące paśsiernikowej farmy wyborczej do sejmu, które to dane odbiegały od wersji oficjalnej. Meconasi Skowrońska i Taylor złożyli wniosek o wypuszczenie na salę, rozpraw kłędza Jankowskiego i przedstawicielei gdańskiej Kurii. Sąd udał się na naradę i wniosek rozpatrzył pozytywnie. Żadnych niezależnych obserwatorów zagranicznych na salę nie wpuszczono, a wcześniej ambasada PRL w Brukseli odmówiła wiz wjasdowych obserwatorom Światowej Konfederacji Pracy i Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych. Prokurator Blasskowski zapytał Lecha Wałęsę o dane personalne a następnie oświadczył, że "poszkodowani" przewodniczący komisji wyborczych pragną wycofać swoje oskarżenie, o ile Wałęsa oświadczy, że nie miał zamiaru ich zniesławić i przeprosi ich. Lech powiedział, że nie chciał nikogo zniesławiać, dlatego nie potrzebuje nikogo przeproszać. Sąd udał się na godziną naradę, po której powtórzyła się scena poprzednia. Tym razem narada trwała 4 godziny. "Niesawisty sąd" musiał się dobrze poradzić ze swoimi mocodawcami z ppur i ab i zapytać, co robić dalej. Okazało się, że władze chcą jednak uniknąć rozprawy i wyroku za wszelką cenę, prokurator uznał więc oświadczenie Wałęsy za wystarczające i wycofał oskarżenie, nie pytając o zdanie "zniesławionych" przewodniczących komisji wyborczych. Na tym sąd samknał sprawę, nie został nawet odczytany akt oskarżenia. Tak zakończył się śmieszny proces, do którego nie doszło. Pod wpływem burzy jaka rozpętała się w kraju i za granicą w okresie przygotowywania procesu przeciwko przewodniczącemu "Solidarności" /m.in. list 100 posłów parlamentu brytyjskiego do rządu PRL, liczne protesty związkowców/ władze zdały sobie sprawę, jaką kompromitacją byłoby skazanie Wałęsy w takim procesie. A przy okazji wyszłoby na jaw szereg tajnych danych o przebiegu wyborów, dostarczonych przez Państwową Komisję Wyborczą, sblętnych z danymi "Solidarności". Pomimo licznej obstawy policyjno-ubeckiej, wychodzącego z sądu Wałęsę powitały tłumy ludzi oklaskami i okrzykami: "Solidarność", "Zwycięczymy!", "Nie ma wolności bez "Solidarności" Przewodniczący Związku powiedział: "Procesy polityczne nie leżą w interesie Polski. Rozumie to każdy. Cięszą się, że zrozumiały to władze. Po raz pierwszy od czasu iszego czasu możliwy był kompromis z udziałem przedstawiciela "Solidarności". To co niemożliwe - stało się realne. Pragnęłbym, aby taki sposób załatwiania spraw dominował w życiu publicznym. Jestem przekonany, że wadpłnie można rozwiązać wiele polskich problemów. Społeczeństwo posiada ogromne zasoby energii, której nie mając zaufania - nie może uruchomić. Najpilniejszą sprawą jest obecnie zwolnienie wszystkich więźniów politycznych. Może to zmienić klimat życia społeczanego w Polsce i zwiększyć nadzieję na lepsze jutro. Pragnę podziękować wszystkim, którzy okazali mi swą solidarność, wysyłając petycje i listy. Otrzymałem ich setki. Dalej - kuję tym, którzy gotowi byli świadczyć na moją korzyść. Szczególnie dziękuję swię skom zawodowym na całym świecie, rządom państw, organizacjom i osobom prywatnym. Ich wszystkim pragnę z tego miejsca prosić, aby kontynuowali wysiłki na rzecz uwolnienia więźniów politycznych w Polsce." Po takim zakończeniu sprawy Wałęsy niektórzy nabrali złudzeń, że władze PRL zaczną wypuszczać więźniów politycznych. Złudzenia te, jak to zwykle ze złudzeniami bywa, nie znalazły odbicia w rzeczywistości. Pokazał to dobitnie już następnym tydzień. W toczącej się przed Sądem Najwyższym w Warszawie w dniach 17-21 lutego sprawie rewizyjnej procesie Władysławowi Praszałukowi, Bogdanowi Lisowi i Adamowi Michnikowi zapadł skandaliczny wyrok, a próbujący ustalenia kafiackiego procesu czerwcowego z Gdańska,

stanowiącego najgorzszy od czasów stalinowskich przykład drwiny z prawa i sprawiedliwości. Prasylnikowi pozostał Sąd Najwyższy wyrok 3,5 roku więzienia, Litwinskiemu psygnięcie, dobrze znający ślepe godki "sprawiedliwości ludowej" nie przyki na ludzi, których jedynym dowodem winy są ich nazwiska otoczony społeczny oszczaćnikiem. Nadal sądy różnego szczebla łamią prawo, skazując niewygodnych dla reżimu ludzi pod rozmaitymi pretekstami, często usiłując przypisać im sprawy kryminalne. Nadal "nieznani sprawcy" z sb napadają na działaczy "Solidarności", od czasu do czasu kogoś zabijając / w lutym Zbigniewa Szkarłata w Nowym Jącau /. Nadal zamyka się żołnierzy, odmawiających składania kompromitującej przysięgi na Wierność Związkowi Radzieckiemu. Nadal więźniowie polityczni są przetrzymywani w skandalicznych warunkach, bici i szykanowani. Nadal całymi miesiącami więzi się bez rozprawy dziesiątki ludzi, którym nie da się nic zarzucić, lecs ich przebywanie na wolności jest niebezpieczne dla komuny. W ten sposób już od prawie roku siedzą w więzieniu działacze KPN z Leszka Moczulskim na czele. Ten przypadek jest o tyle dziwny, że o ile Lis, Prasylnik, Michnik czy Wałęsa znajdują się w centrum uwagi zagranicznych środków masowego przekazu, to o Leszka Moczulskiego na przykład nie upomni się za granicą nawet przysłowiowy pies z kulawą nogą.

Od redakcji : Proces KPN rozpoczął się w Warszawie 3 marca.

Marcowy rocznica.

+ 8 marca 1968r. od wiecu na Uniwersytecie Warszawskim rozpoczęły się tzw. "wydarzenia marcowe". Wiec odbył się jako protest przeciw wydaleniu z uczelni A. Michnika i H. Szlajfera, należących do grupy tzw. "komandosów", których liderami byli J. Kuroń i K. Modzelewski. "Komandosi" wystąpili przeciw realnemu socjalizmowi jako niezgodnemu z hasłami socjalizmu idealnego. Uwięziono ich. Na studentów H.W. napadli ormowy i policja, przebrani za tzw. "aktyw robotniczy", rozpoczęto nagonkę na osoby pochodzenia żydowskiego. Choć początkowo wydarzenia były częściowo inspirowane przez władzę, wkrótce wymknęły się spod ich kontroli. Represje wobec studentów H.W. spotkały się z burskawiczną reakcją środowiska akademickiego, m.in. gdańskiego, gdzie już następnego dnia odbył się wiec na politechnice. Żądano zaprzestania represji, autonomii uczelni, swobody wyrażania się, zniesienia cenzury. W kilku miastach doszło do walk ulicznych, do tępienia studentów użyto siły. Wystąpienie studenckich nie poparła jeszcze tym razem robotnicy, dlatego władza po kilkunastu dniach całkowicie opanowała sytuację, a wielu studentów wyrzucono z uczelni i uwięziono.

+ 23 marca 1977r. ośmiennasto działaczy, m.in. Leszek Moczulski, Andrzej Czuma, Wojciech Zieliński, gen. Mieczysław Boruta-Spiechowicz, ogłosili deklarację zażycielską Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela / ROPC/O. Było to drugie po KOR-te jawne działające ugrupowanie niezależne, a pierwsze kładące nacisk na pełną niepodległość i suwerenność, godność narodową i obywatelską. Deklaracja założycielska powoływała się na Powszechną Deklarację Praw Człowieka i Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka ONZ.

+ 19 marca 1981r. w Bydgoszczy odbyła się sesja WRN z udziałem delegatów Komitetu Strajkowego Rolników, MLE NSZZ "Solidarność" i wicepremiera Macha. Na sesję wtargnęła policja i zono, rozpędzając posiedzenie, z kilku działaczy "Solidarności", m.in. J. Rulowskiego, bestialsko bijąc. W odpowiedzi duże zakłady pracy Bydgoszczy podjęły strajk, nad krajem zawisła groźba strajku generalnego i totalnej konfrontacji z komuną. Działki postawiły części przywódców "Solidarności", z Wałęsą na czele, doszło do rozmów z rządem, zakończonych tzw. "porozumieniem warszawskim" 30 marca, stanowiącym punkt wyjścia do zalegalizowania "Solidarności" Rolników Indywidualnych.

Wiadomości stoczniowe.

+ 4 grudnia 1985 Anna Walentynowicz wystosowała do Sejmu PRL list otwarty, w którym apeluje, aby posłowie przystąpili do działań, mających na celu ratowanie narodu polskiego, któremu grozi zagłada biologiczna, ekonomiczna, społeczna i moralna. Głosy przedstawicieli narodu, Kościoła i opozycji na ten temat są ignorowane. Biologiczne zagrożenia spowodowane ciągłym brakiem towarów i usług, wynikająca z niedowładu gospodarczego realnego socjalizmu. W całej historii PRL wykonano tylko raz plan gospodarczy - był to plan trzyletni w okresie odbudowy po zniszczeniach wojennych, kiedy istniały jeszcze resztki pluralizmu politycznego, względna samorządność przedsiębiorstw, nie zniszczone rzemiosło oraz ogromne pokłady energii i entuzjazmu ludzkiego. Władza nie robi, aby uchronić nas od degradacji ekologicznej, karmi nas za to kłamstwami na temat swoich rzekomych sukcesów. Dalej pani Walentynowicz pisze, że na kłamstwie nie można budować żadnej kultury. Przyczyną ogólnego krachu w każdej dziedzinie życia jest brak plu-

ralizmu politycznego, walka z Kościołem, krzewienie ateizmu. Nie ma co tam, bo w naszym kraju, gdy najlepsi uczeni opuszczają kraj i kształcą studentów na Zachodzie. Przeradzający jest również upadek moralny społeczeństwa polskiego, któremu władze nie starają się w ogóle przeciwdziałać.

* Wpływają do nas różne informacje na temat szerzącego się w Stoczni zjawiska: pijanstwa, melina alkoholowych, fikcyjnej pracy w nadgodzinach i innych przejawów demoralizacji. Są one po starannym zbadaniu zarzuty publikowane. Wszyscy powinniśmy zwracać uwagę na te sprawy, ponieważ naród zdeprawizowany jest szczególnie łatwy do sniewolenia i poddania się rządom szubrawców. Ostatnio rozplenia się, mowa o fikcyjną pracę w nadgodzinach. Mistrzowie odbijają swym pracownikom karty zegarowe, pokrywając przy tym karty robocze godzinami od technologów na prace, które w rzeczywistości nie są wykonywane. Pracownicy w tym czasie siedzą w domu lub uczestniczą w libacjach alkoholowych, a pieniędzmi dzielą się z mistrzami po powrocie. Pracownik otrzymuje pieniądze za darmo, mistrz za trochę strachu, chyba, że jest partyjny albo neozwiązkowiec, wtedy nie ma się czego bać. Uważamy, że zarobki są za niskie, ludzie powinni zarabiać o wiele więcej, ale za uczciwą pracę, a nie w tak oszukawczy sposób. Kiedy przyjdzie czas, że będziemy mogli pracować tylko dla siebie, będziemy tak zdeprawizowani, że zapomniemy, na czym ta uczciwa praca polega.

+ Na wydziale C 1 w hali 530 /prefabrykacja 141/ można zaopatrzyć się u podsúwnicowego Ryszarda Kamińskiego w dowolną ilość alkoholu. O tym, że "Klaudiusz" /pseudonim Kamińskiego/ wnosi i sprzedaje wódkę, wie wielu stoczniowców. Kierownik wydziału, int. Stanisław Reeda, udaje, że nie wie, ponieważ taka melina może się przysłać i kierownikowi, jak go będzie suszyło. W wolne soboty część ludzi przychodzi "do pracy", aby swobodnie uczestniczyć w libacjach alkoholowych. Na wydziale były już wypadki, spowodowane nadużyciem alkoholu, ale nie ma to większego znaczenia wobec faktu, że każda butelka wódki przycynia się do zasilenia budżetu państwa, przeznaczanego na rozwój aparatu przemocy i represji. Dlatego nikt poważnie nie walczy w PRL z alkoholizmem, co wyraźnie widać było w sierpniu 1985, kiedy to samykano ludzi, pikietyujących stołki z alkoholem. Nadal aktualne posostaje hasło: "pij, bądźszesz cserwony!".

+ W sprzedaży jest jeszcze kilkanaście proporzyczków, w cenie 150 zł za sztukę, wydanych przez TKZ WS22 "Solidarność" Stoczni Gdańskiej w piątą rocznicę powstania "Solidarności".

+ TKZ dziękuję: W2 - 4.0.

+ Oficjalna propaganda głosi, że przemysł stoczniowy "stanął na nogi". Poświęcała dyrekcja świadczą o czymś przeciwnym - w lutym obcięto drastycznie premie, średnio o połowę, głównie pracownikom umysłowym i dniówkowym, przy okazji próbując skłócić załogę.

+ 27 lutego w historycznej sali bhp naszej stoczni odbyło się plenum kw pspr. Propagandowo miało to być zbliżenie towarzyszy do klasy robotniczej. Skąd zatem tyle policji w pobliżu stoczni i kordony strażników, odgradzających towarzyszy od ludzi. Ciekawe, kogo tak się bali towarzysze - może ducha tej sali?

+ Na posiedzeniu zarządu stoczniowego pseudozwiązku podjęto decyzję o przejęciu funduszu Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej oraz sacieśnieniu współpracy z tą kasą. Delegaci wydziałów na zebraniu w dniu 20. lutego przeciwstawili się ingerencji wroźniów związkowców w działalność kasy. Stanęło na tym, że zarząd kasy ma informować o swojej pracy pseudozwiązek.

+ Ze środków masowej dezinformacji pracownicy zakładu C dowiedzieli się, że podjęli czyn produkcyjny - skrócenie budowy statku B99/5 o dziesięć dni na cześć XVIII zjazdu kpar. Załoga tego zakładu proponuje, aby czyn odpracowali ci, którzy podjęli się go w imieniu załogi.

+ Wszystkie kredyty na budowę jednostki B494/4 - osławionego promu dla "Stena Line" - zostały cofnięte dla Stoczni i zakładów kooperujących. Ludzie nie mają co robić, a statek stoi i przynosi dalsze straty.

++ 2 listów do redakcji:

+ /.../ Program, uchwalony na Zjeździe "Solidarności" miał wydzwignąć z dna gospodarkę narodową przez zwiększenie efektywności i podniesienia jakości pracy, postęp techniczny, prawidłową politykę kadrową. Głosił on też hasła wolności i suwerenności dla wszystkich narodów, konieczność zachowania pokoju, rozliczenia osób odpowiedzialnych za upadek kraju, zwracał uwagę na problemy ochrony środowiska i młostwo innych rzeczy. Ostatnio ujawnił się, niespodziewanie nowy sympatyk "Solidarności" w osobie nijakiego Gorbaczowa, który na zjeździe kpar przedłożył program tej partii, cyto naszypikowany hasłami wyjętymi z programu "Solidarności". Niewątpliwie zależalo nam, aby nasze idee dotarły do "bratniego" narodu, ale mieliśmy jednak nadzieję, aby zaakceptował je ktokolwiek na Kromlu, zwłaszcza przywódca kraju, który spowodował naszą delegalizację. Panie Gorbaczow, może czas byłoby już zdjąć kłatwę z "Solidarności", skoro posługuje się pan niektórymi

mi jej nastami ? /.../

+ /.../ w USA obchodzone niedawno dzień pamięci pastora Martina Lutera Kinga, zamordowanego przez rasistów. Obcodom patronowały władze amerykańskie, cnotę imperialiści. Komunistyczne władze PRL, które są z nazwy demokratyczne, powinny, aby nie pozostać w tyle, zorganizować szybko dzień pamięci polskiego duchownego, otoczonego miłością narodu, księdza Jerzego Popiełuszki, tym bardziej, że z ich rozkazu Go zamordowano. /.../

Wiadomości z bliska i z daleka.

+ PRL znajduje się daleko w tyle w dziedzinie przestrzegania praw człowieka. Według jednego z opracowań najlepsza sytuacja w tej dziedzinie panuje w Nowej Zelandii, dalej idą: Dania, Finlandia, Norwegia, Wielka Brytania, USA są na 13, a Francja na 15 miejscu tabeli, obejmującej 75 państw. W tej tabeli Polska jest na 60 miejscu, za Mozambikiem i Chile, a przed Czechosłowacją, NRD, Rumunią, Bułgarią i RPA. Tabele są takie "oazy wolności", jak: Chiny, Kuba, Arabia Saudyjska, Wietnam, Angola, Syria, Irak, ZSRR, Korea Północna i Etiopia.

+ Suma strat, które zanotowała w ub.r. i prawdopodobnie zanotuje w roku bieżącym Stocznia Komuny Paryskiej wskutek niedotrzymania terminów przekasania statków armatorom zachodnim szacowana jest na około 90 mln \$. Bałagan wprowadzony przez pogrudniowe partyjne kierownictwo tej stoczni spowodował, że w ub.r. jej produkcja spadła czterokrotnie w stosunku do możliwości, a armatorom przekasano w tym czasie zaledwie 2 statki, w tym 1 spóźniony z 1984r.

+ Władze PRL zamierzają w 1986 r. oszukać emerytów i rencistów na łączną sumę 160 mld zł., przeznaczając na rewaloryzację rent i emerytur tylko 90 mld zł., zamiast koniecznych 250 mld zł.

+ Spośród pracujących w gospodarce uspołecznionej 11658000 ludzi, według oficjalnych danych 1,5 mln pracuje w warunkach szkodliwych i uciążliwych. Co roku jest ponad 200 tys. wypadków przy pracy, w tym 1200 śmiertelnych i 66 tys. powodujących kalectwo lub długotrwałą niezdolność do pracy. Co roku 10 tys. ludzi przechodzi na rentę inwalidzką.

+ Według komunikatu GUS w. 1985r. dochód narodowy w porównaniu do 1979r. był niższy o 10 %, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca niższy o ponad 14 %. Dochód narodowy podzieleny był niższy o 18 % na 1 mieszkańca. W porównaniu do r. 1984 w 1985 spadła produkcja materiałów budowlanych, statków, maszyn i narzędzi rolniczych, telewizorów kolorowych, nawosów sztucznych, cementu, drewna, wyrobów walcowanych, ryb morskich, roślinnych produktów rolnych, mleka. Nastąpił spadek przewozów pasażerów i towarów przez transport uspołeczniony i dalszy spadek oddanych do użytku mieszkań. Zadłużenie PRL w krajach socjalistycznych wzrosło z 4,8 mld rubli do 5,6 mld., a w kapitalistycznych z 26,8 mld \$ do 29,3 mld.

+ Trwa weryfikacja nauczycieli w szkołach Trójmiasta. Tzw. "arkusz rozmowy indywidualnej z nauczycielem" /druk ściślego zarachowania/, zawiera m.in. pytanie: "Jak oddziałuje na młodzież pod kątem akceptacji zasad ustrojowych socjalistycznego państwa", na które proponujemy snormalizowaną odpowiedź: "oddziałują pod kątem 100%".

+ Ruch "Wolność i Pokój" zapowiada, że akcja odsyżania kłajętek wojskowych będzie trwała do czasu uwolnienia Marka Adamkiewicza, a wszyscy skazani za to na grzywnę z samianą na areście poddają się karze aresztu, realizując hasło: "50 dni z Markiem Adamkiewiczem". W oświadczeniu Ruchu czytamy m.in.: "W Roku Pokoju domagamy się od władz PRL zaprzestania represji wobec osób zaangażowanych w aktywność pokojową. Oczekujemy wprowadzenia możliwości odbywania zastępczej służby wojskowej. Osoby, które z przyczyn religijnych, moralnych lub politycznych nie mogą służyć wojskowej odbywać w zwykłym trybie, powinny mieć możliwość odpracowywania jej w społecznie użytecznej formie. Domagamy się zmiany treści przysięgi wojskowej i usunięcia z niej roty zobowiązań ideologicznych i dotyczących wierności sojusznikom Związku Radzieckiemu, wprowadzenia jej treści do zobowiązań wobec ojczyzny i narodu".

+ Według "Woli" szef krajowy pseudozwiązku Alfred Miodowicz zarabia miesięcznie 179 tys. zł., w tym: 27 tys. jako poseł, 60 tys. jako szef OPZZ/CRZZ/, 30 tys. jako członek Rady Państwa, 17 tys. jako przewodniczący Komisji Związków Zawodowych, 30 tys. jako członek porozumienia Zw. Zawodowych Hutników, 15 tys. na fundusz reprezentacyjny.

+ Według badań Sieci Wiodących Zakładów Pracy średni wydatek na żywność, odzież, mieszkanie, ochronę zdrowia i usługi w przeliczeniu na 1 osobę wynosił w 1985 roku: w I kwartale 6200zł, w II 7600, w III 7300, a w IV 8700 zł. Wzrost cen podstawowych artykułów powszechnego użytku w 1985 r. wyniósł 37 %.